

# Piekło niebo – LENIWIEC

Gdy rano wstaję, patrzę na słońce  
Jest takie piękne, takie gorące  
Znów wstaje z łóżka i jem śniadanie  
Potem zaczyna się odliczanie  
Tego co musze, tego co trzeba  
Nim słońce całkiem ucieknie z nieba  
Tego co muszę, tego co trzeba  
By na 100% dojść do nieba  
Osiem godzin, długich samotnych  
Życie za ścianą, słońce za oknem  
Zaraz po pracy skorupa pęka  
Dróg jest tak dużo, przestrzeń tak wielka  
Piekło za cierpkie, niebo za słodkie  
Na pewno z tobą lecz w którą stronę  
Dróg jest tak dużo, przestrzeń tak wielka  
Po co ten wybór gdy jesteś jedna  
W strone piekła, w strone nieba  
Może nigdzie isc nie trzeba  
W strone piekła, w strone nieba  
Może nigdzie isc nie trzeba  
Jeśli pójdziemy razem do nieba  
Będzie nam słodko aż do zemdlenia  
Jeśli pójdziemy razem do piekła  
Zeschniemy z krzyku, bólu i gniewu  
Dróg jest tak dużo, przestrzeń tak wielka  
A może lepiej nie ruszać z miejsca  
Więc w stronę piekła czy w stronę nieba  
A może nigdzie iść nie trzeba  
W strone piekła, w strone nieba  
Może nigdzie isc nie trzeba  
W strone piekła, w strone nieba  
Może nigdzie isc nie trzeba  
W strone piekła, w strone nieba  
Może nigdzie isc nie trzeba  
W strone piekła, w strone nieba  
Może nigdzie isc nie trzeba

W strone piekła, w strone nieba  
Może nigdzie isc nie trzeba  
W strone piekła, w strone nieba  
Może nigdzie isc nie trzeba



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych